

Rosja utworzyła rezerwę sił policyjnych do pomocy Białorusi

28 sierpnia 2020

Tekst z 27 sierpnia 2020 r. pochodzi z oficjalnej strony urzędu prezydenta Rosji. Władimir Putin odpowiedział na pytania dziennikarza VGTRK i gospodarza sobotniego programu Vesti Siergieja Brilewa. Oto wywiad Siergieja Brilyowa z Władimirem Putinem dla kanału telewizyjnego „Rosja”.

– Panie przewodniczący! Na gospodarkę mają wpływ nie tylko sprawy czysto ekonomiczne, ale także polityczne. Oczywiście Białoruś jest jednym z czynników politycznych.

– Oczywiście.

– Widzieliśmy wiele doniesień o Pana rozmowach telefonicznych z europejskimi przywódcami. Ale z reguły są to skąpe wiadomości z prasowej służby Kremla. W zasadzie nigdy publicznie nie mówił Pan szczegółowo o swojej wizji tej sytuacji. Co myśli Pan o wydarzeniach na Białorusi?

– Moim zdaniem, zachowujemy się dużo bardziej powściągliwie i neutralnie w stosunku do wydarzeń na Białorusi niż wiele innych krajów, zarówno Europejczyków, jak i Amerykanów. Jesteśmy naprawdę obiektywni, moim zdaniem, kompleksowo, z obu stron relacjonujemy wydarzenia, które mają miejsce na Białorusi i uważamy, że to przede wszystkim sprawa samego społeczeństwa białoruskiego, narodu białoruskiego. Ale z pewnością nie jest nam obojętne to, co się tam dzieje. To bardzo bliski, być może najbliższy nam kraj: najbliższy etnicznie, językowo, kulturowo, duchowo, jakkolwiek. Mamy dziesiątki, może setki tysięcy, jeśli nie miliony bezpośrednich więzi rodzinnych, najbliższą współpracę w przemyśle. Dość powiedzieć, że np. z całkowitego wolumenu

importu produktów rolnych na rynek rosyjski przypada ponad 90 procent białoruskiego ...

– To, co produkują Białorusini, przyjeżdża do nas, prawda?

– Co sprzedają na eksport. A także w innych dziedzinach, powiedzmy, w maszynach rolniczych i tak dalej. Dlatego oczywiście nie pozostaje nam obojętne to, co się tam dzieje. Ale to przede wszystkim sprawa Białorusinów. Oczywiście, wychodzimy z założenia, że □□wszyscy uczestnicy tego procesu będą mieli na tyle zdrowego rozsądku, aby spokojnie znaleźć wyjście bez skrajności. Oczywiście, jeśli ludzie wyszli na ulice, każdy powinien się z tym liczyć, usłyszeć, zareagować. Nawiasem mówiąc, Prezydent Białorusi powiedział przecież, że jest gotowy rozważyć możliwość przeprowadzenia reformy konstytucyjnej, przyjęcia nowej konstytucji, przeprowadzenia nowych wyborów i parlamentu oraz wyborów prezydenckich w oparciu o tę nową Konstytucję, ale nie można wyjść poza obecną Konstytucję. Zwrócił Pan uwagę na fakt, że Trybunał Konstytucyjny Białorusi orzekł, iż tworzenie jakichś ponadkonstytucyjnych organów, których nie przewiduje Ustawa Zasadnicza kraju, organów, które próbują przejąć władzę, jest absolutnie niedopuszczalne. I trudno się z tym nie zgodzić.

– (...) W Rosji pamiętamy wydarzenia nie tylko po wyborach, ale także przed wyborami, w szczególności o 33 gościach pensjonatu Białorusoczka, o zatrzymanych obywatelach Rosji. Kto, Pana zdaniem, Władimirze Władimirowiczu wpadł w czyją pułapkę?

– Cóż, teraz jest to oczywiste. To jest akcja służb specjalnych. Ludzie, o których pan wspomniał, zostali wykorzystani, aby przenieść ich na terytorium Białorusi, aby wyznaczyć im całkowicie legalne cele, mieli, jak im powiedziano, wyjechać do krajów trzecich, Ameryki łacińskiej, na Bliski Wschód, tylko po to, aby całkowicie legalnie pracować. W rzeczywistości zostali wciągnięci na terytorium Białorusi i przedstawieni jako potencjalna siła uderzeniowa, która wpłynie na sytuację podczas kampanii wyborczej, co było

absolutnie nieprawdą. Ludzie, powtarzam raz jeszcze, jechali do pracy w kraju trzecim. Po prostu zostali tam zwabieni, przeciągnięci przez granicę za pomocą sfałszowanych dokumentów.

– Ukraińskie służby specjalne?

– To operacja ukraińskich służb specjalnych wspólnie z amerykańskimi. Teraz jest to oczywiste. Niektórzy uczestnicy tego procesu lub obserwatorzy, dobrze poinformowani ludzie, nawet teraz tego nie ukrywają.

– Władimirze Władimirowiczu, miałem szczęście, myślę, że w mojej karierze dziennikarskiej miałem trzy długie wywiady z Aleksandrem Grigoriewiczem Łukaszenką, ale Pan zna go znacznie lepiej. W związku z tym chciałbym zacytować, co Aleksander Grigoriewicz powiedział w jednym z nich.

– Proszę.

– Powiedział, że jeśli chodzi o komponent militarny, mamy umowę z Federacją Rosyjską w ramach Państwa Związkowego i OUBZ, czyli Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym i to właśnie obecny moment pasuje do tego porozumienia. A wcześniej powiedział, że zgodził się Pan udzielić pomocy Mińskowi. Co to oznacza?

– Nie trzeba tu niczego ukrywać. Rzeczywiście, w ramach Traktatu Unii, Traktatu o Państwie Związkowym oraz w ramach Układu o bezpieczeństwie zbiorowym (OUBZ) istnieją odpowiednie artykuły, które mówią, że wszystkie państwa członkowskie tych organizacji, a nie tylko oba uczestniczące państwa, Rosja i Białoruś, powinny pomagać sobie nawzajem zarówno w ochronie suwerenności, granic zewnętrznych, jak i stabilności. Tak jest napisane. W tym względzie mamy oczywiście zobowiązania wobec Białorusi, a Aleksander Grigoriewicz Łukaszenko poruszył tę kwestię. Poruszył kwestię, że chciałby, abyśmy w razie potrzeby udzielili mu odpowiedniej pomocy. Powiedziałem, że Rosja wypełni wszystkie swoje zobowiązania. Aleksander

Grigoriewicz poprosił mnie, abym utworzył pewną rezerwę funkcjonariuszy organów policyjnych i zrobiłem to. Ale ustaliliśmy też, że nie będzie ona użyta, dopóki sytuacja nie wymknie się spod kontroli, dopóki ekstremistyczne, chcę to podkreślić, elementy, chowające się za hasłami politycznymi, nie przekroczą pewnych granic i nie zaczną po prostu rabunku: nie zaczną podpalać samochodów, domów, banków, próbować przejmować budynki administracyjne i tak dalej. W rozmowie z Aleksandrem Grigoriewiczem doszliśmy do wniosku, że teraz nie ma takiej potrzeby i mam nadzieję, że nie będzie, dlatego nie korzystamy z tej rezerwy. Powtarzam raz jeszcze, wychodzimy z założenia, że □□wszystkie istniejące problemy, które mają dziś miejsce na Białorusi, zostaną rozwiązane pokojowo, a jeśli będą gdzieś naruszenia ze strony kogokolwiek: albo ze strony władz państwowych, organów ścigania. lub ze strony tych, którzy uczestniczą w akcjach protestacyjnych – jeśli wyjdą poza ramy obowiązującego prawa, to ustawa odpowiednio zareaguje. Prawo powinno traktować wszystkich jednakowo. Ale mówiąc obiektywnie, myślę, że białoruskie organy ścigania zachowują się dość powściągliwie. Proszę zobaczyć, co się dzieje w niektórych innych krajach.

– Pierwsze dwa dni były oczywiście dla wielu niewygodne.

– W niektórych krajach europejskich ludzie ginęli prawie codziennie?

– Dlatego Łukaszenka odmówił mediacji Macronowi, powiedział, że pomoże mu przy „żółtych kamizelkach”...

– Czy to kiedy nieuzbrojony człowiek zostaje postrzelony w plecy, mimo że miał w samochodzie jeszcze troje dzieci?

– To okropne, tak.

– Czy ktoś, kto teraz obwinia Białoruś i białoruskie kierownictwo, prezydenta Łukaszenkę, potępia te działania? Nie widziałem. Skąd taka selektywność? To sugeruje, że nie chodzi o to, co dzieje się na Białorusi, ale o to, że ktoś chce, żeby

wydarzyło się tam coś innego. Chcą wpływać na te procesy i podejmować decyzje, które odpowiadają ich interesom politycznym. Dlatego powtarzam raz jeszcze, ogólna sytuacja się uspokaja. I mam nadzieję, że wszystkie problemy, a na pewno one istnieją, bo inaczej ludzie nie wyszliby na ulicę – zostaną rozwiązane w ramach ram konstytucyjnych, w ramach prawa i pokojowymi środkami.

– Dziękuję, panie prezydencie.

Z Władimirem Putinem rozmawiał Siergiej Brilyow

Źródło: Goniec.net